

MONITOR traugutta



W tym numerze:

1. Wywiad miesiąca
strona 2
2. Wydarzenia historią opisane
strona 3
3. Widziane okiem MŁODEGO
CZŁOWIEKA
strona 4
4. O wszystkim i o niczym
strona 5 - 6
5. Coolturalni
strona 7
6. Młodzi o Polityce
strona 8
7. Z zeszytu uczniowskiego
strona 9
8. English corner
strona 10
9. Sportowy dodatek specjalny
strona 11
10. Wierszem i prozą...
strona 12

Drodzy Czytelnicy!

Przed nami świąteczne wydanie „Monitora Traugutta”. Mamy nadzieję, że piosenka „Last Christmas” Wam jeszcze nie zbrzydła! Za oknami ziąb, więc postanowiliśmy rozgrzać Was, Drodzy Czytelnicy, w te grudniowe dni. W tym wydaniu m.in. rozmowa z panią Katarzyną Graś ze szkolnego bufetu.

Zbliża się pierwsza gwiazdka, więc zgodnie z rytuałem, kolegalnie składamy naszym wszystkim Czytelnikom życzenia miłego czasu spędzonego podczas Świąt Bożego Narodzenia, niech Was wszystkich świąteczna gwiazdka napęlni humorem, radością i nakarmi do syta. Niech przy świątecznym stole nie zabraknie bliskich, światła i ciepłej rodzinnej atmosfery!

Zespół redakcyjny „Monitora Traugutta”



„Moim marzeniem jest podróżować”
czyli szczera rozmowa z Panią Katarzyną Graś,
kierownikiem szkolnego bufetu.

Zdarza Wam się zapomnieć śniadania z domu? Albo w ciągu dnia przychodzi wam ochota przekąsić coś małego? Wtedy pewnie biegniecie do naszego szkolnego bufetu, gdzie Pani Kasia poratuje każdego pyszną sałatką albo świeżą kanapką z kurczakiem. Tylko dlaczego te kanapki są takie drogie? Postanowiliśmy zapytać między innymi o to właścicielkę bufetu i zadać kilka innych pytań dotyczących jej pracy i zainteresowań. Rozmawiają uczniowie klasy ID.

D: Dzień dobry pani Kasiu! Zaczniemy od pytania, ile lat pracuje Pani w szkolnym sklepiku naszego liceum?

K.G: W tej szkole czwarty rok, czy trzeci...

D: Czy jest to pani wymarzona praca?

K.G: Nieeee. Moją wymarzoną pracą zawsze była opieka nad dziećmi w przedszkolu. Zabawy (śmiej).

D: Czyli można powiedzieć, że lubi pani dzieci?

K.G: Tak, bardzo. Ale teraz już niekoniecznie takie małe, może troszkę za stara jestem na przedszkolankę. Teraz skupiam się na sklepiku.

D: Ale lubi pani kontakt z uczniami? Dogaduje się pani z nimi?

K.G: Tak, bardzo lubię młodzież. Mam córkę, która niedawno skończyła szkołę. Z uczniami staram się rozmawiać tak jak z nią, takim młodzieżowym slangiem (śmiej).

D: A jak uczniowie odnoszą się do pani? Są mili czy zdarzają się jednak jakieś nieprzyjemne sytuacje?

K.G: Przeważnie mili, żartują, że nie mają pieniędzy (śmiej). No i czasem faktycznie biorą na krechę, zdarza się, że nie oddają swojego długu... No i zostawiają bałagan (westchnienie).

D: Wszyscy chwalą pani kanapki – szczególnie te z kurczakiem i z pastą jajeczną. Jak pani to robi, że są takie dobre?

K.G: To chyba dlatego, że robię ich dużo i po prostu lubię gotować. Codziennie jest świeży kurczak pieczony, wcześniej leży cały dzień w marynacie, poprzedniego dnia gotuję jajka na pastę, staram się żeby wszystko było świeże. Dobre pieczywo z piekarni. Cały sekret. Nawet nie zastanawiam się, kiedy robię tyle kanapek. Jeśli smakują, to się bardzo cieszę (śmiej).

D: Bardzo często pojawia się pytanie, dlaczego rzeczy w sklepiku są takie drogie? Co pani powie tym wszystkim uczniom?

K.G: Nie wiem, czy są drogie, ale za to są smaczne. Na kupione produkty narzucona jest konkretna marża od piekarni i dostawcy. Na to muszę nałożyć jeszcze własną marżę, żeby móc pokryć koszty zakupu i żeby sklep zarabiał.

D: Czy ciasta robi pani sama?

K.G: Nie, tym się zajmuje piekarnia, ja nie mam talentu do ciast i wolę polegać na sprawdzonych cukiernikach. Ja potrafię robić jedynie ciasto czekoladowe, więc na pewno w tym roku będzie (śmiej).

D: Dostrzega pani jakieś wady swojej pracy?

K.G: Wadą jest brak czasu dla siebie. Może trochę za mało mam czasu dla córki (westchnienie). No i codziennie muszę przygotować



produkty. Czasem mi się to nudzi, są to czynności bardzo monotonne, zwłaszcza gdy wykonuje się je codziennie. Ale najważniejsze, że się sprzedaje (śmiej).

D: Ile pani spędza czasu w pracy?

K.G: Przynajmniej kilka godzin w sklepiku, ale pracuję też poza szkołą. Trzeba zrobić zakupy, przygotować wszystko na kolejny dzień, rozliczyć się z piekarnią, dostawcami, sprzątnąć w bufecie, uzupełnić zapasy. Uzbiera się tego trochę, a robię to wszystko sama. No fakt, pomaga mi trochę córka, ale praca i prowadzenie bufetu zajmuje mi praktycznie cały dzień.

D: Czyli można powiedzieć, że praca to dla pani drugie życie?

K.G: Zgadza się, a chętnie bym sobie pospała (śmiej).

D: Na pewno ma pani jakieś hobby – jakie?

K.G: Moim marzeniem jest podróżować. Teraz nie mogę tego robić, bo dużo czasu zajmuje mi praca, no i mam psa, którym muszę się opiekować. A poza tym lubię muzykę, taniec...

D: Kiedy już znajdzie pani dla siebie chwilę czasu, na co ją pani przeznaczą?

K.G: Na spacer z psem, zamiast podróży (śmiej), jakiś dobry film. Ostatnio oglądałam „Kobiety mafii 2”. Polecam.

D: Na koniec naszej rozmowy chcemy zapytać, co powiedziała pani uczniom naszej szkoły, żeby zachęcić ich do kupowania w sklepiku?

K.G: Zbieram na wycieczkę na Malediwy, przychodźcie, kupujcie i pomóżcie mi spełnić marzenie! (uśmiej)

D: Dziękujemy za pani czas i rozmowę z nami.

Dziennikarze z klasy Id: Kamila Hajduk, Bartosz Choiński, Emilia Dylowska, Patryk Szymaniak



“Historia testis temporum, lux veritatis, vita memoriae, magistra vitae”

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc...

Nie chcę i nawet nie zamierzam pisać tu o religii czy też bronić wielkich wartości chrześcijańskich. Chcę napisać o Słowie, które daje moc, o Słowie, które zmienia świat, o słowie, które pozwala nam patrzeć na drugiego człowieka nie jak na wroga... Tym słowem jest prawda!

Jak powiedział wielki „Kopernik” filozofii z Królewca Immanuel Kant, prawda jest zgodnością poznania z jego przedmiotem. Czyli prawda to poznanie? Ale czym jest poznanie? Poznanie to informacja, która do nas dociera, którą chcemy zaczerpnąć z „wielkiego worka”.

Jednak czy tak naprawdę chcemy, czy potrafimy?

Z całym szacunkiem dla innych dziedzin wiedzy, z wielkim ukłonem wobec „królowej matematyki”, tylko jedna wiedza pozwala nam dociec do informacji, zaczerpnąć z tego wielkiego worka wiedzy.

Tą dziedziną jest nic innego jak historia.

Kto bowiem twierdzi, że wszystko jest prawdziwe, to również i twierdzenie przeciwne swojemu twierdzeniu czyni prawdziwym tak, że jego własne twierdzenie nie jest prawdziwe, a kto znów twierdzi, że wszystko jest fałszywe, stwierdza również fałszywość tego, co sam mówi.

I mamy Arystotelesa, od którego wszystko się zaczęło? Gdy popatrzymy na grudniowe kalendarium historyczne naszej ojczyzny, naprawdę musimy zastanowić się nad prawdą, nad historią przekazywaną nowym pokoleniom, nad sposobem przekazywania prawdy, historii – młodym ludziom. Należy się jednak zastanowić, czy to młode pokolenie chce słyszeć, poznawać prawdę, historię i uczyć się tej prawdy.

W 1656 roku, 6 grudnia w Radnot podpisano traktat mający na celu rozbić Rzeczypospolitą, na szczęście się nie udało. Zjawili się wielcy Polacy: Czarniecki, Sobieski i... uratowali kraj.

W 1922 roku w sejmie przy ulicy Wiejskiej, 9 grudnia wybrano Gabriela Narutowicza na urząd Prezydenta RP. Niestety nie pomógł Piłsudski i kilka dni później na schodach warszawskiej Zachęty Prezydent został zastrzelony przez Eligiusza Niewiadomskiego.

W 1905 roku Henryk Sienkiewicz, także w grudniu, odebrał literackiego Nobla, w tym roku tego samego dnia Olga Tokarczuk, także z rąk królewskich, odebrała nagrodę noblowską.

Niestety, 13 grudnia, pamiętnego roku, w niedzielę nie było teleranka, tylko Generał wprowadził nam wojnę, niestety! Mielśmy masakry KWK Wujek czy KWK Manifest lipcowy, to także był grudzień.

Roku Pańskiego 1575, dnia 14 grudnia Jan Zamoyski ogłosił Istvana Batorego królem Polski i Wielkim Księciem Litewskim. Kolejne 10 lat jego rządów to najbardziej doniosłe chwile w historii naszej ojczyzny.

Matematycy powiedzieliby chyba o paraboli czy sinusoidzie, gdyż 17 grudnia 1970 roku doszło do masakry w Gdyni i Szczecinie, mieliśmy „czarny czwartek”.

Tuż przed świętami w 1944 roku dowódcą Armii Krajowej został Leopold Okulicki, ostatni sprawiedliwy, który miał uratować sytuację („Romuald Traugutt Powstania Warszawskiego”).

27 grudnia Poznaniacy rozpoczęli jedyne w naszej historii zwycięskie powstanie. „Pyry” wzięły się do roboty i Wielkopolska należała do Polski.

Na Boże Narodzenie, tylko dużo wcześniej, bo w XI wieku Bolesław II otrzymał prezent pod choinkę, został królem.

Wszystko to Słowa, to Historia. Jednak bez jej znajomości, bez chęci poznania nie będziemy w stanie być społeczeństwem, narodem z nadzieją na lepsze jutro, gdyż naród, który nie pamięta o swojej historii nie jest godzien teraźniejszości a tym bardziej przyszłości, jak powiedział pewien Józio urodzony w Zułowie na Wileńszczyźnie. Dlatego też, tak już na zakończenie trzeba przytoczyć słowa największego z polskich Janów: *Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie... Nadto przekonany jestem, że tylko edukacja publiczna zgodnych i dobrych robi obywateli.*



„Widziane Okiem MŁODEGO CZŁOWIEKA”

Nauka i OCENY

– dużo czy w sam raz?

- Dzień dobry! Bardzo miło widzieć Cię w końcu z nami!
- Dzień dobry. Też się cieszę...
- Możesz się przedstawić? Skąd przyjechałaś?
- Mój numer to 5, przyjechałam z Bemowa. Przepraszam za spóźnienie, był korek...
- Zdarza się, nie szkodzi. Już odnotowałam spóźnienie. Takie są reguły. Siadaj. I przechodzimy do rzeczy! Znasz zasady naszej współpracy, ale dla formalności przypomnę Tobie i wszystkim tu obecnym. Czekają Cię dwa semestry, każdy składa się z kilku miesięcy, a te z kolei z tygodni. W każdym tygodniu masz pięć dni na pracę. Każdego dnia spędzasz z nami pięć do sześciu godzin, codziennie od 8:00 rano. Po zajęciach tutaj, masz obowiązek wypełniać zadania pisemne w domu i uzupełniać wiedzę do takiego stopnia, aby zaliczyć kolejny poziom. Aby przejść na kolejny poziom musisz opanować powyżej 50% poruszonych tutaj zagadnień. Czy rozumiesz te zasady?
- Tak, rozumiem.
- Dodam jeszcze, że masz tylko jedno koło ratunkowe – „nieprzygotowanie”, które możesz zgłosić dwa razy w ciągu semestru. Niestety nie masz „telefonu do przyjaciela” (*uśmiech*). No to zaczynamy! Proszę o brawa dla naszej uczestniczki!
- Pytanie pierwsze: Chemia.
- Zapisz podpowłokową konfigurację elektronową helowca (grupa 18), którego konfigurację mają także kation potasu i anion chlorkowy.
- (*pada odpowiedź*)
- Błędzisz wokół tematu, to nie jest pełna odpowiedź! Coś próbujesz, ale to nie to, kochana. A miałaś tyle materiału na ten temat. Cały rozdział piąty, 6, 7 i 8. Przecież to można przeczytać w dwie godziny! Oczywiście jeśli tylko się chce. Dziś niestety tylko dwójka. I to naciągana, bo widzę, że coś robisz. Bierz się do pracy, bo potem nie nadrobisz!
- Gotowa na kolejne pytanie?
- Tak.
- Pytanie drugie: Filozofia.
- Zastanów się nad słowem „nic”. Czy „nic” należy do bytu czy niebytu. Odwołaj się w odpowiedzi do założeń filozofii Parmenidesa w sprawie stałości i zmiany.
- (*chwila ciszy*). Niestety nie wiem. Nie znam odpowiedzi, po prostu tego nie rozumiem. Chciałabym zgłosić nieprzygotowanie...
- No przykro mi moja panno. Nieprzygotowanie możesz zgłosić tylko przed zadaniem przeze mnie pytania. Teraz, jedyne co mogę zrobić to postawić Ci 1. Niestety, ale przyjdź w przyszłym tygodniu i może uda Ci się zaliczyć ten temat. Przecież rozważania o bycie i niebycie są tak fascynujące!

- Trzecie pytanie: Matematyka. Wróć na miejsce. Wszyscy wyciągamy karteczki, szybko! Numery od 1 do 15 – uzasadnij, że w nierówności (...) x jest zawsze liczbą wymierną, a numerki od 16 do 30 – uzasadnij, że w równaniu (...) y zawsze jest większy od -3. Kochani 10 minut. Raz dwa!
- Gotowa na pytanie numer cztery? Język polski.
- Uzasadnij, że odwołania do historii obecne w wierszu „Do Laury” kształtują hierarchię wartości odmienną od tej, która występuje w sielankach oświeceniowych.
- (*pada odpowiedź*)
- Całkiem nieźle. Jednak nie zwróciłaś wystarczającej uwagi na symbolikę. Zastanów się, przemysł to jeszcze w domu. Napisz na jutro krótką notatkę. Dziś całkiem ładnie, 3 z maleńkim minusikiem, żeby zachęcić Cię do poszukiwań. Brawo!
- I dotarliśmy do ostatniego dziś pytania: Wiedza o społeczeństwie.
- Oceń jak wprowadzenie przepisów dotyczących uprawnień sygnalistów oraz ich ochrony prawnej mogłoby wpłynąć na poziom korupcji i nepotyzmu w państwie? Oczywiście uzasadnij.
- (*pada odpowiedź*)
- No cóż. Zauważam, że nie mówisz z przekonaniem, brakuje Ci chęci, ale brakuje też wiedzy. A przecież kochani ten temat dotyczy nas wszystkich, obywateli, którzy muszą być świadomi otaczającej rzeczywistości. Musimy wszyscy angażować się w życie społeczne, jesteśmy jego częścią! Kochani, więcej zaangażowania. Dziś to nie jest dostatecznie duże zaangażowanie z Twojej strony. 2 z plusikiem, bo zmierzasz w dobrym kierunku.
- Dobrze. Tyle na dzisiaj. Pamiętajcie o zadaniach do przygotowania na jutrzejsze zajęcia i więcej chęci, więcej chęci! Powiedz nam wszystkim jeszcze co będziesz robić w weekend? Może wybierasz się do kina lub teatru, troszkę rozwinąć wyobraźnię? Może spacer? Tyle wspaniałych miejsc można zwiedzić w naszym mieście? No, jakie plany? Śmiało! Śmiało!
- Jeszcze nie wiem. Chciałabym się wyspać i pogadać z mamą, może coś razem ugotujemy. Nie widziałam się też dawno z kumpelą, ale ona ma korki całą sobotę i nie wiem czy damy radę. No i mam poprawkę z filozofii i sprawdzian z matmy. Muszę posiedzieć nad tym. Aha, i muszę uzupełnić ćwiczenia z chemii. Mamy chyba z 70 przykładów do zrobienia. No i wywiad z anglika, ale to pół godzinki. Sama nie wiem, co będę robić. Trochę brakuje mi godzin...

zdjęcie: <https://parenting.pl/wyscigi-malych-szczurow>

Autor: Kamila Hajduk Id

Absurd swiateczny

Każdy z nas uwielbia okres świąt Bożego Narodzenia (grudzień). Jednak większość firm przysłówiowo "trąbi" o nich już od października.

Czy nie uważacie, że jest to zabijanie magii świąt? Ile razy oglądając telewizję już widzieliście reklamy z udziałem (w roli głównej) Świętego Mikołaja? Ja nawet nie zliczę na palcach moich rąk. Akcje reklamowe nawiązujące do Bożego Narodzenia są realizowane przede wszystkim w listopadzie, grudniu i na początku stycznia. Według statystyk w ostatnich latach najwięksi marketerzy rozpoczynali takie kampanie najwcześniej na przełomie października i listopada. A tu nie dość, że nie mamy jeszcze zimy, to akcja zaczęła się jeszcze wcześniej, dlatego przed samymi świątami wszyscy mają ich już dość. Ileż można nakręcać ludzi tą całą spiralą wyjątkowości tego świątecznego czasu? Reklamy różnorodnych przedsiębiorstw, nakłaniających do zakupu prezentów na Boże Narodzenie już w październiku to co najmniej absurd. Czytając artykuł o tym, że na krakowskich ulicach od trzech miesięcy widnieją ozdoby świąteczne, tracę doszczętnie wiarę w ludzkość. Istnieje wiele wytłumaczeń, dlaczego to wszystko dzieje się tak szybko. Chyba najbardziej sensownym jest komercja. W życiu chodzi głównie o pieniądze, a dla firm okres świąt to jedna z najlepszych okazji do zdobycia dodatkowych profitów.

Ewidentnie w tym roku sezon wigilijny ruszył pełną parą z wielkim impetem. Jak tak dalej pójdzie, to baranki i króliczki na Wielkanoc będą sprzedawane po święcie Trzech Króli. Na ten moment jednak na Polsacie "Kevin sam w domu" nie jest emitowany.

Autor: Mateusz Marszałek, I d

Szał przedwczesnych świąt

Każdy z Nas zna to uczucie, kiedy wchodzi do sklepu spożywczego czy to meblowego i widzi ozdoby świąteczne, a chwilę potem uświadamia sobie, że do Świąt Bożego Narodzenia zostało jeszcze półtora miesiąca. Myślimy sobie wtedy, to już chyba lekka przesada, chyba trochę za wcześnie. Zastanówmy się nad jedną rzeczą. Czy mamy do czynienia z tzw. „magią świąt”? W przypadku gdy w sklepach przedwcześnie pojawiają się dekoracje, to świąt w święta możemy mieć już dość. Czy przedwczesne świętowanie to nie jest przesada? Czy może nam się to znudzić? Na to pytanie każdy sam powinien sobie odpowiedzieć. To dotyczy również piosenek w radio. Ja osobiście w tym roku nie słyszałam jeszcze ani jednej, ale pamiętam jak było w zeszłym czy parę lat temu. Piosenki, które mają nas wprowadzić w świąteczny nastrój tylko nam go obrzydzają! Tymczasem niektórym ludziom się to podoba. Ja jestem na nie.

Autor: Joanna Michalczewska, I d

COOLTOORALNI

KULTURA Z PIERWSZEJ RĘKI

Uczniowie XLV Liceum Ogólnokształcącego wybrali się 12 listopada do Teatru Kwadrat na komedię pt. "Medium". Pełne humoru, błyskotliwe dialogi, barwne postaci, odrobina spirytystycznego dreszczyku i zaskakujące efekty specjalne sprawiły, że ten wieczór na długo pozostał w pamięci młodych widzów. Poniżej zamieszczamy krótką recenzję jednego z uczestników:

„Medium”

12 Listopada 2019 roku wraz z innymi uczniami naszego liceum mieliśmy przyjemność obejrzeć komedię Noëla Cowarda pt. „Medium”. Cały spektakl można było zobaczyć na deskach Teatru Kwadrat im. Edwarda Dziewońskiego w Warszawie, w adaptacji i reżyserii Andrzeja Nejmana, ze scenografią Macieja Chojnackiego.

W spektaklu została pokazana sztuka wywoływania duchów. Madam Arcati na prywatnym seansie spirytystycznym przywołuje największe zmartwienie pani domu, duszę Elwiry, zmarłej, siedem lat temu, żony Witolda Ossowieckiego. Jednak pojawia się problem. Otóż Elwira (przywołana dusza), dowiadując się, iż jej mąż ożenił się powtórnie. Za wszelką cenę chce być ponownie z Witoldem. Próbuje nawet pozbyć się jego żyjącej żony, Jadwigi Ossowieckiej. Z jakim skutkiem? Sam/a się przekonaj, oglądając spektakl.

Zgodnie stwierdziliśmy, że przedstawienie niewątpliwie należało do udanych. „Medium” w wykonaniu polskich artystów było niezapomnianym widowiskiem, na które składały się: cudowne kostiumy idealnie odzwierciedlające lata 30. ubiegłego stulecia. Na szczególną uwagę zasługują fantastyczne i realistyczne udźwiękowianie oraz efekty pirotechniczne, na które składały się liczne wybuchy, np. samozapalający się świecznik czy latający stolik.



Autor: Daniel Cichaczewski, Ibg

Czas zawalczyć o Świat!

- czyli okiem Miłosza



Greta Thunberg, Jane Fonda, Cher, Olga Tokarczuk – każda z nich jest inna, lecz wszystkie walczą o nasz świat. Greta Thunberg została głosem młodych ludzi w walce o klimat. Jane Fonda w każdy piątek protestuje w Waszyngtonie, przez to, co tydzień jest aresztowana przez policję, lecz jak mówi „Mogę spędzić noc w więzieniu, to nie jest problem. To właściwie drobiazg”. Cher protestowała przeciwko Putinowi w 2014, a w 2016 przeciwko Trumpowi, od wielu lat walczy też o równe prawa mniejszości. Olga Tokarczuk od wielu lat chodzi na parady równości, a w 2017 sprzeciwiała się ustawom, które miały upolitycznić wymiar sprawiedliwości. Wymieniłem zaledwie cztery osoby, lecz każdego dnia dziesiątki ludzi walczą o **lepszego świat**.



Dzisiaj, obserwując sytuację polityczną w naszym kraju, zauważyłem „wypalenie” społeczeństwa, a partia rządząca stała się teflonowa. Z każdym kolejnym protestem liczba protestujących maleje, co niestety władza może odebrać jako przyzwolenie na jej działanie. Choć w Polsce istnieje wiele różnych organizacji, które mają na celu „monitorowanie działań polskiego rządu” to już od dłuższego czasu nie zrzeszają wokół siebie zbyt dużej ilości osób. Komitet Obrony Demokracji, Ogólnopolski Strajk Kobiet, Obywatele RP, Akcja Demokracja – oto kilka organizacji, którym udało się zorganizować naprawdę wielkie manifestacje w ciągu kilku ostatnich lat, lecz głos każdego z tych ruchów był ignorowany – tym samym głos manifestujących obywateli został zignorowany. Dość ciekawym zjawiskiem jest nagła mobilizacja wśród kobiet, w 2016 mogliśmy ją zobaczyć na czarnym proteście organizowanym przez Ogólnopolski Strajk Kobiet. To właśnie wtedy dziesiątki tysięcy kobiet wyszły na ulice, by zaprotestować przeciwko zaostreniu ustawy aborcyjnej. Dość znamienne jest to, że w pierwszej części mojego artykułu wymieniłem same kobiety. Warto wspomnieć, że kobiety, jak to mówią, „nie chowają parasolek” i wciąż obserwują sytuację. Szczerze mówiąc liczę, że następne cztery lata będą latami współpracy a nie podziałów.

Autor: Miłosz Jan Sułowski, klasa 2 b



Z zeszytu uczniowskiego

Film „Troja” a wierność oryginalnej historii

Obejrzenie filmu „Troja” w reżyserii Wolfganga Petersena prowokuje do przypomnienia początku konfliktu pomiędzy Grecją (Spartą) a Troją i jego faktycznych przyczyn, o czym film milczy.

Zeusa i Posejdona bardzo interesowała boginka Tetyda. Przepowiednia głosiła, że ta oto boginka urodzi syna, potężniejszego nawet od własnego ojca. Kiedy obaj bogowie usłyszeli przepowiednię, postanowili znaleźć dla Tetydy ziemskiego męża – Peleusa. Wyprawiono huczne przyjęcie weselne, na które zaproszono wszystkich bogów, z wyjątkiem bogini niezgody Eris. Ta pojawiła się jednak na przyjęciu i chcąc się zemścić za brak zaproszenia, przyniosła jabłko z napisem: „Dla najpiękniejszej”. Boginie Hera, Atena i Afrodyta zaczęły spierać się o to, dla której z nich jabłko jest przeznaczone. Ostatecznie kłótnie rozwiązać miał wychowywany przez pasterza Agelaosa Parys. Każda bogini miała nieszczęśnika darami w zamian za wybór którejś z nich. Od Hery miał otrzymać bogactwa, od Ateny dar mądrości, a od Afrodyty rękę najpiękniejszej kobiety – Heleny. Ostatecznie jabłko otrzymała Afrodyta. Parys udał się do Sparty, gdzie mieszkała Helena i porwał ją Menelaosowi. Właśnie tym incydentem Parys rozpętał wojnę między Troją a Grecją. Od tego właśnie momentu możemy śledzić losy bohaterów filmu „Troja”.

Grecką armią dowodził Agamemnon, brat króla Sparty. Jednym z wojowników walczących po stronie Greków był Odyseusz. Na wojnę miał również wyruszyć z Grekami niezwyciężony Achilles, ale jego matka ukryła go pośród panien na dworze królewskim. Został odnaleziony dopiero przez Odyseusza, który przekazał Achillesowi informację o wojnie i namówił herosa do udziału w niej. Tak mówi mitologia, a okoliczności spotkania Odyseusza i Achillesa pokazane w filmie znamy.

Najwaleczniejszym bohaterem trojańskim był Hektor - syn króla Troi i brat Parysa, jednocześnie wybitny strateg. Szybko zorientował się on, kto jest najsilniejszym ogniwem przeciwnika i chociaż bał się Achillesa, postanowił go uśmiercić. W trakcie jednej z bitew, myśląc, że walczy z Achillesem zabił jego ulubionego kuzyna Patroklesa. Achilles wpadł w furję i zapragnął zemsty na swoim przeciwniku. Ponieważ jednak Achilles był ulubieńcem bogów, a w szczególności Zeusa, walka była nierówna. Hektor pomimo swojej wielkiej odwagi, zginął od uderzenia miecza Achillesa, po czym Achilles zabrał zwłoki Hektora ze sobą na brzeg morza, gdzie stacjonowały wojska greckie. Król Priam – ojciec Hektora – bardzo chciał odzyskać ciało syna, dlatego nie zważając na grożące mu niebezpieczeństwo, udał się do obozu wroga i błagał na kolanach Achillesa, by mu je zwrócił. Przekonując herosa użył słów „Nawet najwięksi wrogowie mogą mieć do siebie szacunek”. W końcu błagania Priama zostały wysłuchane i mógł on wrócić do pałacu, zabierając ze sobą zarówno Hektora, jak i Bryzejdę, brankę Achillesa i krewną króla Troi.



Dalej film jest zbliżony do oryginalnej historii i opowiada o tym, jak Odyseusz wpadł na pomysł, by Grecy zbudowali konia z drewna, wielkich rozmiarów i podarowali go Trojanom, a ci przyjęli go i wprowadzili za mury miasta. Potem bawili się wokół niego i tańczyli aż do wieczora i nikt nie wiedział, ani nie domyślał się, że wewnątrz konia znajduje się wojsko greckie, wraz z Achillesem. Grecy w nocy przeprowadzili zamach na Troję, w którym Achilles został postrzelony przez Parysa strzałą w piętę i zmarł, a Trojanie przegrali wojnę.

Film z ogromnym rozmachem ukazuje bogactwo starożytnej Grecji, jej zwyczaje, kulturę, sztukę wojenną - i to dobrze. Grają w nim gwiazdy międzynarodowego kina, takie jak: Eric Bana, Orlando Bloom czy sam Brad Pitt. Wszystko to po to, by zachęcić współczesnego widza do obejrzenia dzieła traktującego o czymś na pozór nudnym, to jest starożytności - i to też dobrze. Ale myślę, że w takich produkcjach powinno się jednak wierniej przedstawiać przebieg wydarzeń, okazując zaufanie dawnym wielkim mistrzom pióra i dając w ten sposób szansę młodemu pokoleniu na poznanie prawdziwych faktów czy literatury, a nie wariacji na ich temat, stworzonych przez dobrze opłacanych przez producentów scenarzystów.



English corner

My authority

Many of us have authorities in our life – people who are samples for us in different fields. They are often actors, sportsmen, or singers. For me, this person is Marta Grajber.



Marta Grajber was born in March 28, 1995 in Piła. She is a Polish volleyball player. She is a representative of the Polish cadets, and she is a junior. From the season 2018/2019 she has been a fighter at Chemika Police. She is very tall because she is 180 centimetres. She plays as a defensive specialist in a team. Together with the Polish team of cadets, she took the fifth place at the European Championship.

She is my favourite sportswoman and an authority for me because volleyball is my hobby. I like her volleyball style. I can say it is of good quality. I would like to play like she does.

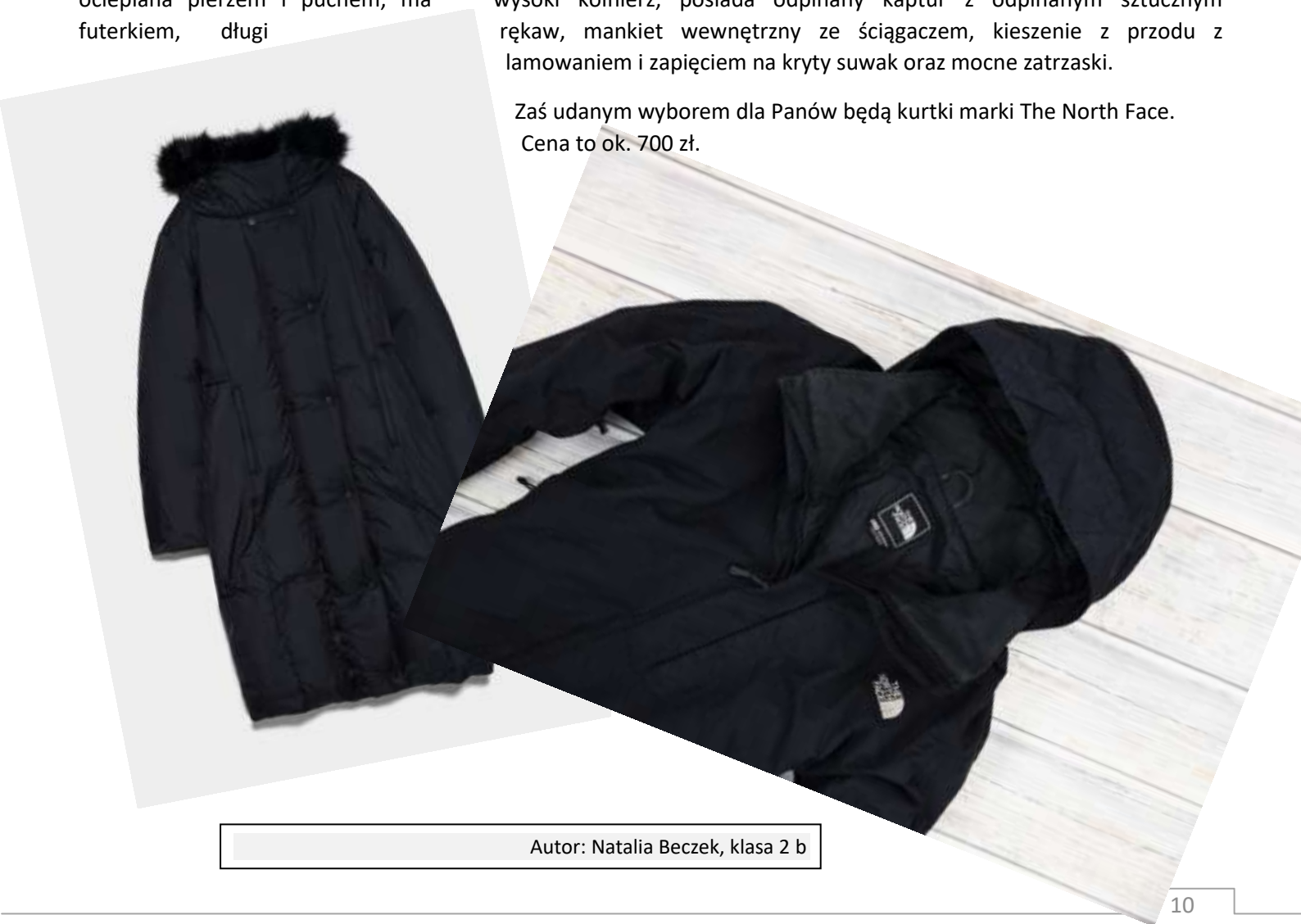


Zima zbliża się wielkimi krokami... czas pomyśleć o ciepłym okryciu!

Zimowa kurtka ma być przede wszystkim ciepła i wygodna. Oczywiście istotna jest także jej cena, lecz warto czasem wydać więcej i cieszyć się nią nawet przez kilka lat.

Świetnym wyborem kurtki dla poci pięknej jest np. ta poniżej. Można ją zakupić w Zara za 499,00 zł. Dodam, że jest ocieplana pierzem i puchem, ma wysoki kołnierz, posiada odpinany kaptur z odpinanym sztucznym futerkiem, długi rękaw, mankiet wewnętrzny ze ściągaczem, kieszenie z przodu z lamowaniem i zapięciem na kryty suwak oraz mocne zatrzaski.

Zaś udanym wyborem dla Panów będą kurtki marki The North Face. Cena to ok. 700 zł.



Autor: Natalia Beczek, klasa 2 b



TO JUŻ JEST KONIEC...

Wraz z końcem sezonu w Formule 1 skończyła się pewna era. Robert Kubica po ponad trzynastoletniej przygodzie z kierownicą bolidu F1 żegna się z królową motorsportu. Ostatni wyścig sezonu w Abu Zabi zakończył się zwycięstwem Lewisa Hamiltona, który w tym roku świętuje swoje szóste mistrzostwo świata. Anglik zdominował stawkę w tym roku bezlitośnie pozostawiając w tyle z przewagą osiemdziesięciu siedmiu punktów wicemistrza świata i swojego kolegę Valterego Bottasa. Zespół Mercedesa dominuje tory wyścigowe od

pięciu lat. Od 2014 roku mistrzostwa konstruktorów wygrywał tylko niemiecki zespół. Wracając do wątku Roberta, warto sobie przypomnieć początki tej pięknej przygody.

Pierwszy raz za kółkiem „wyścigówki” Robert zasiadł w wieku sześciu lat. Podobno swój pierwszy pojazd zbudował wraz z ojcem używając niestandardowych części takich jak na przykład: silnik z kosiarki. Z początku startował w młodzieżowych zawodach kartingowych by później wejść na wyższy szczebel. W 2003 roku zadebiutował w Formule 3 w zespole Perma Powerteam. W wyścigu startował z kilkunastoma śrubami w ręku ze względu na wypadek w jakim uczestniczył kilka miesięcy wcześniej. W 2005 roku wygrał serię Formula Renault 3.5. Rok później zadebiutował w F1. Robert podpisał kontrakt z zespołem BMW Sauber. W swoim pierwszym wyścigu na Węgrzech dojechał do mety siódmy. Po wyścigu jego samochód wezwano na ważenie i okazał się dwa kilogramy za lekki i go zdyskwalifikowano. Zabawna historia. Rok później, podczas Grand Prix Kanady, Robert uległ poważnemu wypadkowi. Po kolizji z Jarno Trullim Polak z prędkością około 200 km na godzinę uderzył w betonowy mur. Samochód tak się roztrzaskał, że po wszystkim jego noga wystawała z przodu auta. Niektórzy ludzie myśleli, że nie żyje. Ostatnio w Internecie pojawił się wywiad z lekarzem wyścigowym, który jako pierwszy po incydencie pojawił się koło wraku. Na początku przyznał, że jak zobaczył opadającą głowę kierowcy po przechozłkowaniu myślał, że kierowca nie żyje. Po podejściu do Roberta i zapytaniu o stan zdrowia usłyszał - „Znów ten piep****ny Trulli” - skończyło się na zadrapaniach... a dokładnie na skręconej kostce. Rok później, na tym samym torze, Robert wygrał swoje pierwsze Grand Prix! Cóż za ironia losu! W 2010 roku zmienił pracodawcę na Renault. Niestety, rok później podczas wyścigu specjalnego Rondi Di Andora, Robert ponownie miał wypadek. Ten okazał się poważniejszy. Auto Polaka nabiło się na stalową barierkę, tym samym miażdżąc mu rękę, łamiąc kości u nogi i dłoni. Po tym wypadku Kubica miał prawie dwuletnią przerwę. Dopiero w 2013 roku wrócił do sportu, startując w rajdach WRC. Swoją genialną historię spuentował jednym z najgłośniejszych powrotów do stawki w F1. Pod koniec 2018 roku, po ośmiu latach, Robert został ogłoszony jako nowy kierowca zespołu Williams. Mówiąc, że ten sezon dla Roberta był nieudany to jak nie powiedzieć nic, bowiem po 21 wyścigach zdobył tylko 1 punkt. Nie był jednak najgorszy. Jego kolega z zespołu - George Russel - nie zdobył żadnego punktu w tym sezonie. To jednak nie przekonało Kubicy do pozostania w Williamsie. Bolid brytyjskiej drużyny był tak beznadziejny, że nasz bohater nie zamierzał jeździć w nim jeszcze jeden rok i publicznie go krytykował. Tak przebiegała kariera naszego kierowcy w naprawdę wielkim skrócie.

Autor: Hugo Domański, 1dg

Wierszem i prozą...

Święta się zbliżają

święta się zbliżają
gwiazdka już na niebie
lecz pamiętajmy o tych
którzy są w potrzebie
wyjdźmy dziś na miasto
poobserwujmy razem
jak ludziom wszystko
co najważniejsze
właśnie w sercach gaśnie
widzisz tam dziewczynę?
siedzi biedna sama
co jej właśnie przed chwilą
zmarła ukochana mama
a tam dalej siedzi starszy pan
nikt do niego nie podejdzie
święta spędzi sam
jego łzy spadają w pędzie
brak szczęścia w te święta
to nie żaden przypadek
jednak oni zamiast czekoladek
potrzebują tylko tego
żeby ktoś podszedł i się spytał
czy wszystko dobrze jest u niego

Autor: P.T.

Zespół redakcyjny „Monitora Traugutta”

Julia Kwiecień, IC; Weronika Grudzińska, IC; Natalia Beczek, IIB; Alicja Petlak, IIB; Wiktoria Wilczyńska, IIB; Miłosz Sułowski, IIB; Klaudia Kołacz, IIB; Dominik Kobot, IIIB; Karolina Mężyńska, IIIB; Aleksandra Wojtczak, IIIB; Michał Pallasch; uczniowie klasy medialnej – Id.

Opiekun redakcji

Anna Dorosz

Kontakt: monitorTraugutta@traugutt.edu.pl

Wszystkich uczniów i nauczycieli zapraszamy do współpracy.
Czekamy na wasze teksty.

